GLOBALNIE

FRAGMENT KSIĄŻKI „DZIEJE NAJNOWSZE DYPLOMACJI ROSYJSKIEJ. OD CUSZIMY DO ŁAWROWA”

Michał Sadłowski · 27 czerwca 2023

O Rosji pisać lub Rosję analizować można na przeróżne sposoby. Liczbę takich perspektyw ograniczają właściwie tylko dana inwencja, siły i potencjał twórczy poszczególnego analityka, badacza, komentatora czy obserwatora. Na te wyzwania intelektualne wpływa również czynnik niesamowitej różnorodności Rosji, będącej geograficznie największym państwem świata. Przejawem tych zjawisk są uginające się od ciężarów rozmaitych publikacji o Rosji półki w bibliotekach i księgarniach. Nie mówiąc o ilości materiałów tego typu publikowanych w wersji elektronicznej.

Niemniej z punktu widzenia analizy politycznej – czy ogólnie z punktu widzenia potrzeb tego, żeby rozumieć, co się w Rosji dzieje, co się z nią dzieje, a zwłaszcza jakie są tego przyczyny – jedną z głównych metod poznania jest badanie państwowości rosyjskiej. Bowiem państwo w rosyjskiej rzeczywistości – którą rozumiem nie tylko, jako jej teraźniejszy stan i określoną strukturę prawno-ustrojową, polityczną, gospodarczą, społeczną oraz ideologiczną, ale też jako określoną sumę dziejowych doświadczeń Rosji i jej mieszkańców – jest kategorią wyjątkową. Można nawet rzec, że jest wszystkim. Zwłaszcza w nowożytnej i najnowszej historii państwo, jako instytucja wyodrębniona od ludu i nadrzędna nad ludem, było i jest dla Rosjan bytem najważniejszym – bytem, który definiuje i kształtuje Rosjan oraz rosyjskość.

Państwo jest bowiem strukturą nośną mocarstwowości oraz imperializmu Rosji. Widać to zwłaszcza w XIX-, XX i XXI-wiecznej historii Rosji, która będzie omawiana na stronach niniejszej książki. Bo zarówno w samodzierżawiu, w ZSRR, jak i za czasów rządów prezydenta Władimira Putina to państwo budowane jest niejako od góry. Oznacza to, że władzę w Rosji sprawuje tylko i wyłącznie jednostka lub wąski krąg decyzyjny, który opiera źródło swojego rządzenia na legitymacjach wykluczających lud /społeczeństwo/naród do oddolnego kreowania struktur władzy i polityki państwa. Legitymacje te miały różną naturę: boską, utylitarną, ideologiczną (zwłaszcza w wydaniu marksistowskim). Ostatnie lata rządów Putina, czyli praktyka ustrojowa państwa, a także tzw. reforma konstytucyjna z 2020 r. wzmocniły opisywane tendencje, likwidując klasyczną zasadę suwerenności narodu. W takim układzie Kreml wskazuje, że państwo rosyjskie broni tzw. suwerenności państwa i „ma prawo pozbawiać głosu określone części społeczeństwa, kierując się przy tym argumentami o konieczności obrony Rosji przed szkodliwymi wpływami zachodnich mocarstw oraz innego rodzaju podmiotów”. W czasie wojny rozpoczętej w 2022 r. narracja ta została wzmocniona argumentami o egzystencjalnym zagrożeniu Rosji i Rosjan ze strony Zachodu, a zwłaszcza Stanów Zjednoczonych.

CZYTAJ TAKŻE: „Naszym celem jest maksymalne osłabienie możliwości ofensywnych Rosji” – roz-

Zgodnie z takimi założeniami państwo dominuje nad ludem, choć w ideologii i propagandzie jego kierowników jednocześnie aktywnie włącza lud do realizacji różnych zadań państwa, np. zapewniając sobie część kadr biurokratycznych czy wojskowych z ludu. Co ważne, zgodnie z tymi koncepcjami lud rosyjski może przetrwać tylko i wyłącznie dzięki istnieniu potężnego państwa i silnej, scentralizowanej, nieograniczonej władzy. Lud więc jest zakładnikiem takiego układu – w rzeczywistości przytłoczonym skalą obowiązków i obciążeń natury politycznej, fiskalnej, wojskowej, ideologicznej, a także etycznej i moralnej, które nakłada na niego państwo. A wszystko w imię trwania silnego państwa na potężnym obszarze geograficznym, co stanowi integralną część składową imperium i tym samym jest powodem do dumy.

Ta ostatnia kwestia związana jest jeszcze ze zjawiskiem utożsamienia czterech instytucji i zjawisk: władzy, państwa, kraju i ojczyzny. Co z kolei implikuje, że za patriotyzm uznane jest bezwzględne popieranie władzy, jej istoty, systemu politycznego oraz głównych kierunków politycznych realizowanych przez władców. Ten wykształcony w XIX w. patriotyzm o charakterze politycznym polega więc na wmawianiu ludności, że bycie patriotą w Rosji to posłuszeństwo wobec władzy, która wdraża fundamentalne projekty mocarstwowe oraz imperialne. Konsekwentnie tłamszono przy tym wszelkie formy patriotyzmu oddolnego, obywatelskiego, który za podstawę powodzenia państwa uznawał reformy demokratyczne i wolnościowe. Poddaństwo wobec kręgów decyzyjnych państwa staje się więc jedną z głównych cech rosyjskiej rzeczywistości.

W tym kontekście można w Rosji czasem spotkać oceny i opinie, że nie ma tam polityki i polityków, bo państwo i jego główne mechanizmy, czyli Kreml i biurokracja o wszystkim decydują i tak naprawdę wszystko kreują. Dlatego zamiast polityków są tzw. działacze państwowi (ros. *gosudarstwiennyje diejatieli),* którzy zapewniają państwu działanie. To określenie podawane jest najczęściej z dumą i wskazaniem na zupełną bezinteresowność, czyli fakt służby państwu, ojczyźnie i ludności. Ta konstrukcja za czasów Putina służy pozyskiwaniu ambitnej i zdolnej młodzieży do służby państwu. Oczywiście *de facto* imperium w formie państwa, a nie zwykłemu państwu. Choć, jak napisał brytyjski historyk Dominic Lieven: „Zarządzanie ogromnymi terenami i ich obrona to odwieczne problemy imperium".

Takie zarządzanie wymaga więc idei, centralizacji oraz przede wszystkim wspomnianej już biurokracji. W ostatnim czasie interesująco proces ten opisał profesor Michaił Dawydow w książce pt. „Cena utopii. Historia rosyjskiej modernizacji", której szerszej recenzji dokonałem na łamach magazynu „Fronda Lux". Dawydow przekonująco kreśli opowieść o tym, jak wielką cenę zapłaciły elity i ludność Rosji w procesie budowy „wielkiego imperium, które było w stanie skutecznie rywalizować z innymi największymi, najsilniejszymi i najnowocześniejszymi imperiami oraz mocarstwami". Odrzucono bowiem myśl o systemie przedstawicielskim i parlamentarnym (godząc się na jego elementy z bólem po 1905 r.), ideę i mechanizmy państwa prawnego, koncepcję niezbywalnych i nienaruszalnych praw dla jednostki w jej relacjach z państwem, petryfikując idee (według niego utopijne) o bezwzględnej przewadze samodzierżawia nad systemami i ideami zachodnimi w Rosji. Jeśli bowiem udało się pokonać Szwedów, Napoleona czy Hitlera, to po cóż rezygnować z tak efektywnej formuły państwa? Czy Rosjanie weszliby do Paryża w 1814 r. lub do Berlina w 1945 r., jeśli byliby demokracją? Te pytania mogą wydawać się nam dziwne, ale w praktyce państwowej i politycznej Rosji były i są nadal dyskutowane.

Państwo wtapia się też w sferę religijną i pochłania ją, czego dowodem jest również najnowsza historia i

kondycja Rosyjskiej Cerkwii Prawosławnej. W tym miejscu warto wspomnieć o czasach cara Piotra I, którego reformy polegające na wdrożeniu kameralistycznych innowacji ustrojowych – przy zachowaniu samowładztwa – doprowadziły do wykształcenia scentralizowanej biurokracji w nowoczesnym wydaniu, która podlegała wyłącznie carowi, co oznaczało wyrugowanie wszelkich form kontroli nad nią ze strony innych sił społeczno-politycznych w państwie. Bardzo ciekawie proces ten opisał profesor Jewgienij Anisimow, którego popularnonaukowa książka doczekała się w 2023 r. już trzeciego wydania.

CZYTAJ TAKŻE: Polsko-rosyjski impas

Tutaj trzeba też dodać, że kierownicy i zwolennicy samodzierżawia, widząc w nim skuteczną metodę rozszerzania terytorium oraz budowy pozycji mocarstwowej państwa, celowo blokowali rozwój organicznych stosunków społecznych i gospodarczych. W tych ostatnich procesach widziano po prostu zagrożenie nie tylko dla swojej władzy, ale i wizję upadku Rosji. Warunki geograficzne wynikające z wielkiej przestrzeni w połączeniu z procesami zapóźnienia gospodarczego w stosunku do zachodu Europy wpływały więc na uznanie nieograniczonej władzy, opartej na scentralizowanej administracji jako jedynie właściwej dla Rosji. Dlatego też centrum decyzyjne hamowało oddolny rozwój społeczny lub tak na niego oddziaływało, by utrzymywać model poddańczy. Nie oznacza to, że lokalnie ludność lub elita nie miały określonego stopnia autonomii czy praw, np. polegających na de facto prawie własności lub użytkowania wobec chłopów. Czy też do czerpania zysków z określonych przedsięwzięć gospodarczych, co często wiązało się z uczestnictwem procesach korupcyjnych. Takie „uprawnienia" elita miała na różnych szczeblach czy etapach rozwoju Rosji, ale wiązało się to z przestrzeganiem nadrzędnej zasady posłuszeństwa wobec czynnika decyzyjnego. Taka była bowiem istota konstrukcji państwa rosyjskiego. Biorąc to wszystko pod uwagę, tak zorganizowane samodzierżawie uznano za model efektywny, w miarę tani, a przede wszystkim dostosowany do warunków geograficznych.

Z kolei próby przełamania takiego myślenia o państwie kończyły się spektakularnym fiaskiem. Młodziutka demokracja rosyjska, a właściwie wolność czasów rewolucji lutowej 1917 r., otrzymuje potężny cios w postaci przewrotu październikowego, a następnie zostaje dobita w czasie wojny domowej i wreszcie w czasie budownictwa państwowego ZSRR, gdzie Józef Stalin fizycznie wykończy większość przedstawicieli elit dawnej Rosji – zwłaszcza tej, która postawiła na Rząd Tymczasowy w 1917 r., a następnie stanęła po stronie czerwonej Rosji (chociaż należy również pamiętać o kolektywizacji i eliminacji przedsiębiorczych przedstawicieli wsi). Z kolei wolność, która zostaje odgórnie kreowana już w czasie pierestrojki (i to jest fundamentalna różnica między 1917 r. a pierestrojką) i która stanie się jedną z podstaw budownictwa państwowości Federacji Rosyjskiej w latach 90. XX w., szybko zaniknie za rządów Putina. A w latach 2020-2022 rosyjska antyputinowska opozycja otrzyma kolejne ciosy, które dadzą podstawę do tego, by mówić o określonej totalitaryzacji ustroju Rosji. W jakimś sensie władza i ustrój Rosji powracają więc do swoich starych, sprawdzonych form.

W tych procesach charakterystyczne jest również to, że jeśli scentralizowane i zbiurokratyzowane państwo rosyjskie dozna jakiejś klęski, jak np. fiasko zdobycia Kijowa na przełomie lutego i marca 2022 r. i ogólnie niemożność pobicia Ukrainy w 2022 r., to elity decyzyjne i państwowe Rosji jeszcze bardziej będą dążyć do udoskonalenia swojego państwa, a nie zmiany jego formy ustrojowej w stronę demokratyzacji i liberalizacji. Winiąc za swoje błędy określone dysfunkcje występujące w ich państwie oraz danych urzędników, ale nie samą istotę państwa. To jeden z węzłowych problemów nie tylko w dziejach Rosji, ale również w jej bieżącej praktyce politycznej oraz ustrojowej, który może doprowadzić do przesileń spo-

łeczno-politycznych i wojny domowej.

Te ostatnie zjawiska mogą wystąpić w określonym układzie ze zdwojoną siłą, gdyż scentralizowana i zbiurokratyzowana państwowość rosyjska dość silnie podporządkowuje procesy gospodarcze swojej polityce. W ZSRR gospodarka miała dodatkowo zideologizowany charakter, a gospodarka Federacji Rosyjskiej w zbyt znacznym stopniu opierała się i nadal opiera na surowcach. To wszystko może wpływać na destabilizację i chaos, jeśli gospodarka lub czynnik decyzyjny w państwie ulegną określonemu zachwianiu. Chaosowi tym bardziej trudnemu do opanowania, gdyż ludność nie ma zbyt wielu doświadczeń funkcjonowania w modelu demokratycznym opartym na dialogu i konsensusie społecznym oraz politycznym. Nie bez znaczenia pozostaje korupcja, która także stanowi część systemu władzy.

Z powyższych rozważań wypływa wniosek, że rosyjska dyplomacja – której dzieje to, z jednej strony, materiał na wiele analiz, badań, a z drugiej, przedmiot mitów czy fascynacji – to tylko (lub aż) integralny element lub narzędzie potężnego państwa rosyjskiego. Niemniej narzędzie z rezerwuaru tych kluczowych. Bowiem dyplomacja państwa niedemokratycznego (a zwłaszcza w formie państwa autorytarnego lub totalitarnego), będącego do tego mocarstwem lub imperium, które sektorowo przejawia także ambicje globalne, musi się wykazywać unikalnymi cechami. Z jednej bowiem strony – dyplomacja takiego państwa musi stale, oprócz wykonywania klasycznych funkcji reprezentacji państwa i określonych zadań administracyjnych, dbać o bezpieczeństwo (w tym również gospodarczo-handlowo-inwestycyjne oraz żywnościowe) i wykonanie narzuconych kierunków polityki zagranicznej, a z drugiej – legitymizować i uwiarygadniać istniejącą w państwie niedemokratyczną formę ustrojową.

CZYTAJ TAKŻE: „Zachód zajmuje neokolonialne stanowisko wobec innych państw". Rosyjska narracja a polityka międzynarodowa

Ten ostatni czynnik jest istotny zwłaszcza w takim układzie stosunków międzynarodowych, gdy rywale lub wrogowie Rosji mają inny niż ona ustrój wewnętrzny. Do tego taka dyplomacja musi przestrzegać politycznych reguł gry wewnętrznej. Zwłaszcza umiejętnie koegzystować lub skutecznie rywalizować z różnymi frakcjami i grupami interesów wewnątrz własnego organizmu państwowego, przede wszystkim w postaci służb specjalnych lub sił zbrojnych. W takiej konstelacji machina dyplomatyczna musi być więc wierna władzy swojego państwa, zwłaszcza w warunkach czy przypadkach jego bojkotu, a jednocześnie musi mieć taki margines oddziaływania na centrum, żeby choć częściowo korygować najbardziej ambitne, szaleńcze lub mordercze plany. I tak właśnie w XX w. bywało, bo gdy dyplomacja została całkowicie ubezwłasnowolniona lub zmarginalizowana przez decydenta, to Rosja dokonywała – nazwijmy to dyplomatycznie – wielu nieprzemyślanych działań. Obserwowaliśmy to zresztą 24 lutego 2022 r.

Wreszcie inwestycja w dyplomację i jej profesjonalizm może rekompensować sprawcze i polityczne koszty dysfunkcji państwa rosyjskiego w określonej sferze (np. armii). Tym samym skupienie się na aktywności dyplomatycznej może przynieść umocnienie potęgi rosyjskiej, przy kosztach niższych, w stosunku do np. kompleksowej i nieobarczonej korupcją modernizacji sił zbrojnych. Jednocześnie takie działania mogą prowadzić do komplikacji i paradoksów polegających na tym, że wizja siły i sprawczości Rosji – która jest skutecznie kreowana przez dyplomację na zewnątrz i która zaczyna przynosić wymierne korzyści dla państwa rosyjskiego – może, z powodu jej dysfunkcji wewnętrznych, nie odpowiadać rzeczywistości. I wydaje się, że właśnie takie zjawisko dość wyraźnie obserwowaliśmy w 2022 r. (...)

Oryginał: https://nowa.nlad.pl/fragment-ksiazki-dzieje-najnowsze-dyplomacji-rosyjskiej-od-cuszimy-do-lawrowa/

WSPIERAJ Nowyład

LOJALNI WOBEC POLSKI

Bronimy polskich interesów i dbamy o dobro wspólne, a partyjne interesy zostawiamy innym. Taką niezależność zapewniają nam darczyńcy. Dołącz do ich grona.

DOŁĄCZAM

wspieram.nlad.pl

ALBO ZWYKŁYM PRZELEWEM

Fundacja Narodowy Instytut Społeczny

14 1020 1185 0000 4102 0302 3074

Darowizna na cele statutowe

Zeskanuj telefonem, aby wesprzeć